

Maria Bielanka-Luftowa

Znaczenie terytorjum w tak zwanej szkole ukraińskiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 33/1/4, 360-377

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZNACZENIE TERYTORJUM W TAK ZWANEJ SZKOLE UKRAIŃSKIEJ

Stwierdzenie ścisłego związku pomiędzy odrębnościami regionalnymi poszczególnych prowincyj danego kraju a wybitnymi różnicami w produkcjach literackich tych terytorjów — datuje się w badaniach literackich nie od dzisiaj. Próby traktowania zjawisk literackich według metody terytorjalnej można zauważyć już u naszych krytyków okresu romantycznego, u Goczyskiego¹, Tyszyńskiego² i Grabowskiego³. Jednak dopiero doba ostatnia przyniosła zastosowanie teorii terytorjalności w badaniach historyczno-literackich w sposób zasadniczy i na szeroką skalę przez B. Chlebowskiego⁴ w Polsce i J. Nadlera⁵ w Niemczech. Obaj bowiem zastosowują tę metodę do badań nad całością literatury swego narodu, opierając się na założeniu, że podstawą dla ogólnej historii literatury danego narodu powinny być historie literatury poszczególnych prowincyj.

Jeżeli w jakimś okresie przedewszystkiem należy brać pod uwagę w badaniach literackich wpływ czynników terytorjalnych na zjawiska literackie — to zwłaszcza w epoce romantyzmu. W romantyzmie bowiem wpływ ten był podwójny, nietylko pośredni, jak w innych epokach, ale nawet bezpośredni, gdyż romantycy pierwsi mieli świadomość ważności czynników terytorjalnych dla twórczości.

Już wpływ pośredni, przez który rozumieć należy nieświadomą i mimowolną zależność jakości twórczości od warunków terytorjalnych, był w romantyzmie szczególnie znamieny. Tak bowiem powstanie, jak rozkwit literatury romantycznej

¹ *Nowa Epoka poezji polskiej*. 1835. (*Biblj. klasyków pol.*, t. IV, s. 309—315).

² *Amerykanka w Polsce* 1837, t. I, s. 263—264, t. II, s. 25—100.

³ *Kilka uwag nad szkołami poezji polskiej* (*Tygod. Peters*. 1839, s. 204 i 212). *Literatura i krytyka*. 1840, t. I, s. 23 i 32.

⁴ *Zadania historii lit pol.* (*Pisma*) i *Literatura polska 1795—1905*.

⁵ *Die Berliner Romantik* 1921, oraz *Literaturgeschichte der deutschen Staemme und Landschaften*, t. I i II 1912, t. III 1918.

Na gruncie terytorjalnym staje ostatnio Karol H. Meyer *Die Ukraine in der polnischen Romantik* (*Beiträge zur Ukrainekunde, herausgegeben vom ukrainischen wissenschaftlichen Institut*. Heft I. Berlin, 1932).

w różnych krajach europejskich wiąże się ściśle z pewnemi stale powtarzającemi się warunkami terytorjalnemi — mianowicie z nowością i kresowością terytorjum. Przyczynę tego związku wyjaśnia Nadler zapomocą swej teorii *Völkerverschiebung* — *geistige Wiedergeburt*. Stwierdza w niej, że każde wybitne zjawisko literackie zostało poprzedzone zmianą terytorjów przez pewien naród. Wówczas, wskutek zmieszania krwi i zetknięcia się z obcą, odmienną kulturą, następowało u przybyszów lub tubylców pragnienie odrodzenia się literatury, czerpiące soki odżywcze z własnej przeszłości lub z obcego dorobku kulturalnego. Romantyzm niemiecki uważa Nadler właśnie za wynik ruchu kolonizacyjnego wschodnio-niemieckiego i zmieszania krwi germańskiej ze słowiańską.

Czy się przyjmie tę teorię, czy też nie uogólni się jej bez zastrzeżeń, w każdym razie musi się stwierdzić fakt, że romantyzm, noszący istotnie wszędzie to samo znamię dążności do odrodzenia narodowego i literackiego, był dziełem kresowców.

Tak w Niemczech, jak w Anglii, Francji, Rosji i Polsce, pionierami tego ruchu byli twórcy, którzy albo wskutek pobytu na rubieżach swych krajów mieli styczność z odrębną kulturą, albo pochodzili wprost z kresów, posiadając nierzadko w żyłach krew obcą. Stojący na czele ruchu romantycznego europejskiego angielscy twórcy — to kresowcy Wielkiej Brytanji. Macpherson i Walter-Scott byli rodowitymi Szkotami, w żyłach Byrona płynęła także krew szkocka po matce, w której rodzinnem Aberdeen przebywał w czasie swej pierwszej młodości, Moore zaś był synem Irlandji. Powszechnie uważany za ojca romantyzmu Rousseau pochodził z Szwajcarii i posiadał domieszkę krwi niemieckiej, ojczyzną zaś Chateaubrianda była nadmorska Bretonja. W Niemczech główni przedstawiciele romantyzmu, twórcy romantycznej teorii, filozofji i poezji, pochodzili ze wschodniego, słowiańskiego pogranicza: Kant, Hamann i Herder z Prus Wschodnich, Schleiermacher, Fichte, Eichendorf ze Śląska i Łużyc, Tieck, Arnim, Fouqué z Brandenburgji, a bracia Schlegel z Miśni¹. Rosja zawdzięcza powstanie i rozkwit romantyzmu twórcom, którzy albo zostali zesłani na kresy południowe Rosji, jak Puszkina, Lermontowa, Bestużew-Marliński, albo pochodzili wprost z kresowych prowincyj, jak małorosjanin Żukowski i Gogol.

W Polsce zaś nietylko epoka romantyczna, ale każdy perjodyczny rozkwit literatury był dziełem kresowców. Chlebowski, łącząc ściśle rozwój literatury z rozwojem historycznym państwa, opierającym się na procesie kolonizacyjnym, wykazuje, że w Polsce tereny świeżo zaludnione były zawsze widownią najintensywniejszego rozwoju umysłowego, zоста-

¹ Nadler, *Die Berliner Romantik*, s. 42.

wiając pod tym względem prowincje macierzyste za sobą. I tak, jak uważa Chlebowski wspaniały rozkwit literatury w XVI w. za owoc świeżo wówczas zaludnionych obszarów wschodniej Małopolski, a ponowny jej rozkwit przy końcu XVI i z początkiem XVII w. za wynik powstania nowego ogniska kultury na właśnie skolonizowanej Rusi Czerwonej — tak i największy rozkwit literatury w XIX w., romantyzm, stanowi według niego produkcję umysłową społeczeństwa, które znajdowało się wówczas w młodzieńczej dobie duchowego życia, na terenach młodszych prowincyj, mazowiecko-litewskich¹. I istotnie twórcy polskiego romantyzmu — to najmłodszy kresowcy, nietylko wschodniego pogranicza, lecz także ziem wschodnio-południowych, najpóźniej kulturą polską objętych, Podola, Wołynia i Ukrainy. I nietylko najwcześniejsi poprzednicy ruchu: Woronicz, Niemcewicz, Chodakowski, Zaborowski, główni pionierzy i wielcy poeci: Mickiewicz, Słowacki, Malczewski, Zaleski, Goszczyński, jak i cała plejada mniej wybitnych: Olizarowski, Groza, Padurra, Gosławski, Witwicki, Czeczot, Zan, Korsak, ale i przedstawiciele krytyki: Tyszyński, Grabowski, filozof Cieszkowski i powieściopisarze tego okresu: Kraszewski, Chodźko, Czajkowski, Rzewuski, Korzeniowski — wszyscy pochodzili z pogranicza wschodniego albo z południowo-wschodnich prowincyj, lub tam przynajmniej wychowywali się i kształcili. I w Polsce więc, podobnie jak w innych krajach europejskich, istniał wybitny związek przyczynowy pomiędzy kresowością terytorjów a powstaniem romantyzmu.

Obok tego tak wybitnego pośredniego wpływu czynników terytorjalnych na zjawiska literackie, w romantyzmie staje się związek terytorjum z produkcją literacką jeszcze ściślejszym, bo — bezpośrednim. Romantyzm bowiem pierwszy posiadał świadomość tego, że odrębności terytorjalne mogą stać się bardzo płodnym czynnikiem dla rozwoju literatury, ważnym dla uzyskania jej oryginalności i jej unarodowienia, i twórcy romantyzmu pierwsi świadomie poddawali się wpływowi danego terytorjum, szukali odrębności terytorjalnych i w twórczości swej je podkreślali; jednym słowem — terytorjum staje się w epoce romantycznej świadomie i bezpośrednio, jako kompleks odrębnych właściwości fizjograficznych, etnicznych, ekonomicznych, historycznych i kulturalnych — t e m a t e m.

Prowadził do tego jeden z zasadniczych prądów, tkwiących w romantyzmie, dążność do odrodzenia ducha narodowego². Literatura, która przedewszystkiem miała być tego ducha wyrazem, sięgnęła do źródeł narodowości: do tradycji historycznej, do twórczości ludowej i starała się wydobyć cha-

¹ *Zadania historii lit. pol. (Pisma)*, s. 12, 13, 26—29, 52.

² *Łempicki Z., Renesans, oświecenie, romantyzm*, s. 152, 195.

rakterystyczny koloryt lokalny swego kraju. Materiałem zaś, który przedewszystkiem dostarczył środków do unarodowienia literatury, stały się właśnie terytorja kresowe.

Terytorja te przedstawiały materiał znacznie bogatszy, niż dzielnice wewnętrzne, obfitszy i świeższy pod względem tradycji historycznej, gdyż kresy były naturalnymi terenami walk i pod względem czynnika etnicznego. Ludowa tradycja bowiem przez znaczniejsze oddalenie od centrum kultury została wierniej przechowana a była zarazem poetyczniejsza, wskutek romantycznego trybu życia kresowców na łonie pierwotnej przyrody i w sąsiedztwie z wrogiem.

Wkońcu terytorja kresowe zawierały sporo elementów egzotycznych, wskutek sąsiedztwa z krajem obcym, różności języka i całej kultury tubylców od ludności macierzystego kraju oraz wskutek egzotycznej, bo zdobywanej dopiero przez romantyzm wielkiej przyrody, gór, morza, stepu — mogły więc zapokoić i drugi z naczelnych prądów romantyzmu, egzotyzm¹.

Pierwszemi terytorjami, o które oparła się twórczość romantyczna, dążąca do odrodzenia i unarodowienia literatury, były terytorja północnej Europy — zgodnie z północnym, germańskim charakterem najwcześniejszych pokładów ruchu romantycznego² — mianowicie Szkocja.

Macpherson, tworzący zaczn romantyzmu, i Walter Scott stali się pionierami twórczości terytorjalnej. Teorje, nawołujące do oparcia literatury o pierwiastki narodowe, stawały za wzór pieśni Osjana i twórczość Walter-Scotta, a praktyka poszła ich torem. W Anglii, obok Szkocji, piękno Irlandji zostaje zdobyte dla literatury angielskiej przez Moore'a. Równocześnie inne pogranicze morskie, okolica Cumberlandu i Westmorelandu dochodzi do głosu jednocząc w „Szkolę jezior“ poetów romantycznych Wordswortha, Coleridgea i Southeya.

W Niemczech z jednej strony kresowa Szwabja wyciska piętno na twórczości południowych romantyków: Uhlanda, Kenera, Mörikego i Karola Mayera, tworząc z nich osobną grupę „szwabską“, z drugiej strony o kresy zachodnie, o terytorja nadreńskie oparła się grupa starszych romantyków: Brentano, Arnim, Fouqué, Bettina v. Arnim, Eichendorf, a za ich wzorem młodsza generacja poetów w *Maikäferbund* złączona: Simrock, Kinkel i Müller v. Königswinter³.

W romantyce francuskiej terytorja nie odgrywały bezpośrednio jako temat tak wybitnej roli. Silna bowiem centralizacja życia umysłowego w wielkiej stolicy osłabiała nici wiążące jednostkę z rodzinnymi stronami. Przytem starożytność romańska nie była właśnie tą starożytnością romantyczną, północną,

¹ Kleiner J., *Romantyzm (Studja z zakresu lit. i fil., s. 117)*.

² Lempicki Z., *Renesans, oświecenie, romantyzm*, s. 152, 156, 159, 195. Szyjkowski M., *Osjan w Polsce (R. Ak. Um. W. Filol., t. 52, s. 13—14)*.

³ Siegmarschke, *Das Naturgefühl der Romantik*, s. 113—115.

wskutek czego twórczość romantyków mniej opierała się o kulturę ludową i tradycję rodzinną, szukając raczej tematów w ziemiach egzotycznych, zwłaszcza w Orjencie. To też chociaż ambicją niektórych twórców było stać się Walter-Scottem swej prowincji, jak chciał nim być Rey-Dusseuil dla Prowancji, a Barginet dla Delfinatu¹, to jednak żadna dzielnica nie stała się wybitniejszym ośrodkiem twórczości romantycznej².

Natomiast silnie rozwinął się terytorjalizm w Rosji, gdzie romantyka znajdowała upragnione tworzywo w wybitnych odrębnościach prowincyj kresowych, które rozrzucone na granicach dwóch mórz i drugiej części świata, przedstawiały materiał bardzo obfity w *couleur locale*, narodowy i egzotyczny zarazem. Finlandja, Krym, pogranicze azjatyckie Uralu, a zwłaszcza stepy Małorosji i Kaukaz były naczelnymi tematami romantyki rosyjskiej.

W literaturze polskiej idea terytorjalizmu stała się szczególnie żywotna wskutek utraty niepodległości. W piśmiennictwie bowiem widziano jeden z głównych środków uchronienia narodowości od zagłady przez wydobycie i przechowanie dla przyszłych pokoleń ducha narodowego. To też nietylko zwrócono się do tradycji historycznej i do kultury ludowej jako do źródła tego ducha, ale przede wszystkim uświadomiono sobie jasno walor czynnika regionalnego dla zachowania narodowości. Uświadomiono sobie, że charakter regionalistyczny literatury — jako skutek samodzielnego życia poszczególnych dzielnic państwa o wybitnie odrębnych warunkach i kolejach rozwoju umysłowego — nietylko stanowić będzie „indywidualność“, „bogactwo“, „plastykę“, a przede wszystkim „narodowość“ literatury, ale może, po utracie bytu politycznego państwa, „był ten niejako idealny, w sferze ducha utrzymać nadal, utrwalając w literaturze ową różnorodność krain, tworzących dawniej państwo“³.

To też dążności regionalistyczne twórców romantycznych gorąco popierała współczesna krytyka w osobach Tyszyńskiego, Kraszewskiego, Grabowskiego i Goszczyńskiego, a dwaj ostatni upatrywali nawet w poezji regionalistycznej ideał narodowej twórczości do tego stopnia, że odmawiali wprost miana „narodowych“ wszystkim nie wybitnie regionalnym poetom, nawet — Mickiewiczowi⁴.

¹ Charlier G., *Le Sentiment de la nature chez les romantiques français*, s. 362—371.

² Dopiero od drugiej połowy XIX w. datuje się programowy charakter kierunku regionalistycznego w literaturze francuskiej, którego wyrazem jest grupa *Felibre'ów* z Mistralem na czele, dążąca do uwydatnienia regionalnych odrębności Prowancji.

³ Grabowski, *Kilka uwag nad szkołami poezji polskiej* (Tygod. Peters. 1839, s. 212).

⁴ Goszczyński *Nowa epoka poezji polskiej* (Biblj. klasyków pol., t. IV, s. 310—316). Grabowski, *Uwagi nad balladami St. Witwickiego* (Astrea 1825, t. I, s. 48).

Rezultat tych powszechnych dążeń regionalistycznych polskiego romantyzmu poszedł wprawdzie w jednym tylko, ale zato szczególnie wybitnym kierunku i wydał niezwykle obfity plon, osobną „szkołę“ regionalną literacką, „szkołę ukraińską“. Panuje ona jako jeden z naczelných kierunków przez przeszło ćwierć wieku w literaturze romantycznej, ogarniając wielu z najwybitniejszych twórców romantycznej i poromantycznej doby, wydając ze swego łona arcydzieła epiki, liryki i powieści historycznej, sięgając wreszcie swym niewygasłym wpływem dzisiejszych nawet czasów.

Dlaczego tylko Ukraina odegrała jako terytorjum tak wybitną rolę w naszej literaturze romantycznej, pomimo silnej propagandy panregionalizmu przez współczesną krytykę, usiłującą wytworzyć cały szereg regionalnych szkół literackich, i pomimo że równocześnie poeci próbują odtworzyć piękno i innych dzielnic? ¹

Przyczyny szukać należy w terytorjalnych właściwościach Ukrainy, które specjalnie mogły różnorodne postulaty, tkwiące w kierunku romantycznym, zaspokoić w najszerszym zakresie.

Przedewszystkiem przyroda tego południowo-wschodniego pogranicza Rzeczypospolitej, sięgającego do działu wodnego pomiędzy Dnieprem a Dońcem, dotykającego na wschodzie gór Donieckich, graniczącego na zachodzie przez Boh z Podolem a na północy przez Teterew i Desnę z Wołyniem i Polesiem, na południu zaś rozciągającego się niziną aż do morza Czarnego — to przyroda o charakterze wybitnie stepowym ², zachowanym jeszcze częściowo w pierwszej połowie XIX w. ³, przystem niezmiernie urodzajna, wskutek gleby czarnoziemnej ⁴, a więc przyroda, jakiej pragnął romantyzm: pierwotna i wielka przyroda stepu i morza, zarazem egzotyczna, tak przez swą bujność niezwykłą, jak i przez swój charakter stepowy, niespotykany w krajobrazie europejskim, przyroda posiadająca ponadto niejako dokumenty historyczne (źródła hist. z XVII w.) swej niedawnej przeszłości, w której miała być pierwotna i bujna jak dziewicze prerje.

Wysoce egzotyczny element stanowiło kozactwo, zamieszkujące Ukrainę od XVI stulecia, przez pierwotność kultury i żywota i przez swą organizację społeczną, przypominającą średniowieczne zakony rycerskie, której szczęty, istniejące na Ukrainie do końca XVIII w., dochowały się jeszcze w XIX w. w „Siczach“ na Dobrudży, w Banacie i nad Kubaniem ⁵. Kozactwo

¹ Zaborowski i Gosławski starają się wydobyć swoiste piękno Podola.

² Pawłowski St., *Geografia Polski*, s. 63, 67—69.

³ Andrzejowski A., *Rys botaniczny krain, zwiedzanych między Bohem a Dniestrem, od Zbruczka aż do morza Czarnego w latach 1814, 1816, 1818, 1822*. Wilno, 1823.

⁴ Rehman A., *Ziemie dawnej Polski*, t. II, s. 238—9, 250.

⁵ Gawroński Fr., *Kozaczyzna ukraińska*, II, IX, s. 188—190.

to przedstawiało nawet jeszcze na Ukrainie, współczesnej romantykom, czynnik do pewnego stopnia egzotyczny. Osiadłe częścią na roli, częścią prowadzące koczownicze życie czumaków i lirników lub przebywające na dworach panów, nosiło jeszcze wyraźne ślady swej egzotycznej przeszłości, tak zewnętrznie, jak w psychice i tradycji ustnej¹.

Egzotyczne poniekąd było i życie całej ludności tych wiecznie niespokojnych, kresów Rzeczypospolitej. Ciężkie warunki bytu, powstałe skutkiem ustawicznego narażania życia i mienia na niszczące napady tatarskie, równocześnie zaś warunki nęcące, dzięki obfitości ziemi całymi obszarami bezpańskiej, a niezwykle urodzajnej, głównie zaś wskutek nieograniczonej swobody indywidualnej mieszkańca w tej najluźniejszej z macierzą związanej rubieży — ściągały na osadnictwo żywość najbardziej odważny, ale też najbardziej awanturniczy, w którym niezwykle warunki życiowe potęgowały jeszcze przyrodzone cechy, wytwarzając ową słynną „bujność“ życia u naszych kresowców².

Orientalne znów pierwiastki w wielkiej masie wnikały w terytorjum Ukrainy przez wiekową styczność tej prowincji ze Wschodem muzułmańskim. Ukraina, otoczona przez kilka wieków z trzech stron Tatarstwem (do końca XVIII w.)³, sąsiadująca przez morze z Turcją, pozostawała z jednej strony w nieustannych prawie zapasach wojennych z Wschodem, z drugiej zaś w chwilach pokoju gościła — za zgodą Rzeczypospolitej — pasterskie koczowiska Tatarów, stanowiąc wkońcu ożywiony szlak handlowy między Wschodem a Zachodem⁴.

Kierunek zaś romantyzmu, dążący do oparcia literatury o pierwiastki narodowe, znajdował na Ukrainie tradycję historyczną tak bogatą i świeżą, jak w żadnej innej prowincji Rzeczypospolitej. Kresowa bowiem ta ziemia, będąca od wieków terenem przechodów i najazdów Hunów, Normanów, Połowców i Mongołów, miała przedewszystkiem najstarsze tradycje zmagającej się z niemi zwycięsko tubylczej rasy słowiańskiej⁵. Od czasu zaś przynależności do Rzeczypospolitej, posiadała tradycje bohaterskie służby kresowej polskiego rycerstwa jako przedmurza chrześcijaństwa i kultury Polski i Europy przed zalewem mahometanizmu; będąc zaś równocześnie polem nieustannych przez kilka stuleci wzajemnych wypraw kozactwa i Półksiężycy i widownią wojen domowych kozaczyzny z Rzeczpospolitą, — była ta prowincja kresowa prawdziwą „ziemią mogił“,

¹ Pisma T. Padurry, s. XXIV. — Siemiński L., *Wacław Rzewuski (Muzamerit, 1843)*.

² Szajnocha K., *Dwa lata dziejów naszych*, 1865, t. I, s. 1—33.

³ Gawroński, *ibid.*, s. 23—24, 28.

⁴ Rawita-Gawroński Fr., *Kozaczyzna ukraińska*, s. 35.

⁵ Gawroński, *ibid.*, s. 22—25.

której każda pięćdziesiątka, obficie krwią walecznych zroszona, przechowywała żywe tradycje rycerskiej narodowej przeszłości.

Kultura znów ludowa na Ukrainie przewyższała — zdaniem już współczesnych romantyzmowi badaczy¹ — inne dzielnice Polski obfitością, bogactwem artystycznym, oryginalnością i dawnością twórczości i tradycji, w których widziano najstarszą i najwierniej przechowaną kulturę słowiańską, źródło ducha narodowego.

To też dla romantyki polskiej, sięgającej po odrodzenie się literatury w duchu narodowym do tradycji historycznej i kultury ludowej, stała się Ukraina pomimo swego wybitnego egoizmu tematem *par excellence* narodowym.

Pierwszym, który zwrócił uwagę na terytorjum Ukrainy, jako na materiał posiadający szczególne walory dla twórczości literackiej, był Zorjan Dołęga Chodakowski. Wskazał w rozprawie *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* szczególne bogactwo fantazji twórczej ludu ruskiego na Ukrainie. Przez to zaś, że pierwszy potrafił odczuć i wyrazić całą poezję i piękno, zawarte w kulturze tego ludu, że pierwszy nawoływał gorąco do jej poznania i do zasilania nią twórczości artystycznej w imię unarodowienia i oryginalności poezji, a przedewszystkiem przez to, że zdecydowanie stwierdzał wyższość poetyczną materiału twórczego etnicznego Ukrainy nad innemi dzielnicami Polski, stworzył wyraźny program dla młodych poetów². O istnieniu takiego programu świadczy fakt, że z atmosfery Krzemieńca, gdzie Chodakowski przebywał i rozwijał swoje poglądy, wyszła cała grupa poetów „szkoły ukraińskiej”: Zaborowski, Malczewski, Padurra, Słowacki i Olizarowski. Rozprawa zaś Chodakowskiego ukazała się prawie jednocześnie z pierwszym utworem, otwierającym niejako „szkołę ukraińską“, z poematem Zaborowskiego *Zdobycie Kijowa* — i pojawiła się w czasopiśmie przez Zaborowskiego redagowanym, w *Ćwiczeniach naukowych* (1818).

Mimo że wpływ Chodakowskiego zaznaczył się w świadomym uznaniu przez Zaborowskiego piękna Ukrainy, (czego brak w redakcji wcześniejszej poematu)³, w wyzyskaniu żywiołu poetyckiego tej ziemi poszedł młody poeta samodzielną drogą, odkrywając nowe wartości, tkwiące potencjalnie w jej terytorjum, — czynnik historyczny i krajobrazowy. Główna osnowa poematu, najstarsze wojenne zatargi polsko-ruskie na tle miejscowym

¹ Chodakowski, *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* 1818. Pilat, *Historja lit. pol.*, t. IV, s. 184—5.

² Gawroński Fr., *Z. D. Chodakowski*, s. 28, 30, 50, 100, 125—6, 134.

³ Redakcja z r. 1817 niewydana. Por. Jupiter J., *O eposie T. Zaborowskiego* (*Pam. Lit.* 1932, s. 349).

Ukrainy zapowiada naczelne motywy późniejszej „szkoły“. Z tego też względu należy się poematowi tytuł pierwszego utworu „szkoły ukraińskiej“, chociaż krytyka nie zaliczała do niej *Zdobycia Kijowa*.

Poemat ten był zarazem pierwszą próbą stworzenia eposu narodowego w duchu romantycznym¹. Jest to fakt znamieny dla romantyczności terytorjum Ukrainy, że przedświt romantyzmu łączy się z jej tematami regionalnymi².

Wkrótce po tej pierwszej próbie zużytkowania materiału poetyckiego Ukrainy wykwita odrazu bujnie twórczość, o sferę tematów tej prowincji oparta. Młodzi poeci bądź na Ukrainie, bądź na sąsiednim Wołyniu i Podolu urodzeni i wychowani, szukają w czynnikach terytorjalnych Ukrainy realizacji dla budzących się nowych prądów, a twórczość ich zasilona obficie bogactwem tej dzielnicy, wnosi do literatury polskiej nowe kierunki. W Humaniu Zaleski, Goszczyński i Grabowski, złączeni ściśle życiem z Ukrainą, a pomiędzy sobą zespoleni węzłami koleżeństwa i aspiracji literackich w związek „Za-Go-Gra“, świadomie opierają swą twórczość o tematy Ukrainy.

Pierwszeństwo należy się Zaleskiemu³, który jest nie tylko czasowo pierwszym (już od r. 1822 zaczynają ukazywać się w druku jego „dumki“ i „rapsody“), ale i głównym reprezentantem tego regionalnego kierunku. Cała bowiem jego twórczość jest ściśle zrośnięta z podłożem terytorjalnym. On pierwszy zdobywa dla literatury polskiej egzotyzm kozactwa, pierwszy wydobywa z materiału Ukrainy element orjentalny, tatarszczyznę i tureczczyznę, pierwszy wprowadza odrębne piękno krajobrazowe tej ziemi, pierwszy wskrzesza z martwych historyczną przeszłość kozacką. Koncepcją zaś idealistyczną tak krajobrazu, jak przedewszystkiem kozactwa i jego dziejów, przez uwydatnienie w nich idei zgody polsko-ruskiej⁴, inicjuje Zaleski kierunek idealistyczny, w którym pójdzie znaczna część „szkoły“.

Zaleski jest zarazem realizatorem programu Chodakowskiego, w jego bowiem poezji zaczerpnięte są po raz pierwszy nie tylko tematy i motywy z pieśni i podań ukraińskich, ale i historyczność jego dum, rapsodów i epopoi została ujęta cał-

¹ Jupiter J., *ibid.*, s. 380.

² Zaborowski osnuł jeszcze dwie tragedje (niewydane) na tematach Ukrainy: *Tajemnica, czyli Borys i Milwiana*, z miejscem działania w Kijowie, i *Bohdan Chmielnicki*. Por. Danilewiczowa K., *T. Zarorowski*, s. 199—207, 215—218.

³ Goszczyńskiego poemat opisowy *Dąbrowy Śmiałe* (1820) pozostał w rękopisie, a później zaginął — inne zaś liryki (1823—26) dające prawdziwie romantyczne życie się z naturą, nie zostały wydane (B. Suchodolski, *S. Goszczyński*, s. 31, 308), Grabowski zaś dopiero w r. 1838 zasilił „szkołę“ swą twórczością. Narazie bowiem bardzo słabe dwa liryki *Melodje ukraińskie* (1827, 28) niczem godnem uwagi w „szkole“ się nie zaznaczają.

⁴ Tretiak J., *B. Zaleski od r. 1802 do 1831*, s. 184, 431.

kiem w duchu ludowym¹, a forma jego utworów nosi na sobie wybitne piętno ludowe².

Literaturze romantycznej dał ten wybitny regionalizm poety, — obok nowych form poetyckich³ — oryginalną lirykę, przepojoną romantyzmem umiłowaniem egzotycznego, a zarazem swojskiego świata macierzystego twórcy.

Osobno, zupełnie niezależnie od grupy humanśkiej, zjawia się poemat (1825), który wprowadza do literatury odrębne piękno Ukrainy po raz pierwszy na wielką skalę i wydobywa z jej materiału nowe elementy poetyckie — *Marja* Malczewskiego.

Malczewski, Wołyniak, przynosząc na teren Ukrainy treść swego poematu, wyłącznie prowincjonalną wołyńską, musiał uważać ją za ziemię poetyczniejszą⁴ — prawdopodobnie pod wpływem Chodakowskiego. Ale on pierwszy samodzielnie odkrył pierwiastki rdzennie polskie, typowo narodowe, tkwiące w tworzywie Ukrainy, mianowicie wyzyskał jej żywioł poetycki od strony szlachecko-polskiej, wskrzeszając rycerską przeszłość narodową z jej istotną myślą przewodnią: bronienia ojczyzny przed wrogiem, a zarazem chrześcijańskiego Zachodu przed Wschodem muzułmańskim. Równocześnie daje *Marja* pierwsze pełne ujęcie motywów specyficznie ukraińskich, nie dochodzących narazie w poezji Zaleskiego do takiego pełnego wyrazu. Poemat ukazuje bowiem cechy charakterystyczne czyto kozaka czy Tatarów czy przyrody lokalnej tak plastycznie, że stwarza w nich typową reprezentację Ukrainy.

Tak więc *Marja*, powieść najbardziej ukraińska, jest zarazem pierwszą prawdziwie narodową powieścią polską, pierwszym przeszczepieniem istotnego scottyizmu na grunt polski⁵.

W niespełna trzy lata po ukazaniu się *Marji* wychodzi poemat, inicjujący w „szkole“ decydujące kierunki, a literaturę wzbogacający nowymi zdobyczami, *Zamek Kaniowski* Goszczyńskiego.

W poemacie tym został wydobyty po raz pierwszy tragizm historii Ukrainy w obrazie katastrofy konfliktu dziejowego między macierzą a dzielnicą, — hajdamaczyzny. Hajdamaczyzna odtąd, jako motyw o szczególnie dramatycznym walorze, stanowić będzie rdzeń tematów „szkoły“. Wiążący się z konfliktem historycznym konflikt socjalny to druga nowość, jaką wprowadza *Zamek Kaniowski*; problemat socjalny będzie się odtąd stale odbijał w utworach „szkoły“. Wkońcu pierwsze realistyczne ujęcie przez Goszczyńskiego Ukrainy, tak w odtworzeniu momentu dziejowego, jak kozactwa, wytworzył osobny kierunek, przeciwny idealistycznemu. Ponadto jest jeszcze *Za-*

¹ Konopnicka, *B. Zaleski (Szkice)*, s. 136).

² Kołessa A., *Ukraińska rytmika ludowa*.

³ Tretiak, *B. Zaleski na tułactwie*, cz. II, s. 424—5.

⁴ *Marja*, wydanie A. Brücknera, s. XIII, XXXII.

⁵ Ujejski J., *A. Malczewski*, s. 292, 399—400.

mek Kaniowski pod jednym względem nowością w całej poezji romantycznej. Po raz pierwszy w nim zostało wprowadzone na wielką skalę życie ludu i jego psychika; po raz pierwszy świadomie podstawą całości i zrębem akcji stały się wierzenia ludowe i nastąpiło ustosunkowanie się do nich autora naiwne, na sposób ludowy¹.

W naszej literaturze *Zamek Kaniowski* jest pierwszą, na wielką skalę dokonaną realizacją romantycznego postulatu, żądającego oparcia poezji o twórczość ludową, i zarazem reprezentuje w tej literaturze kierunek najbardziej rodzimy, bo najsilniej zrosnięty z folklorem. Ludowość w *Zamku Kaniowskim* jest najbardziej źródłom wierna, najbardziej swojska i oryginalna².

Znamienny dla dziejów i literatury naszej r. 1831 stanowi i w rozwoju „szkoły ukraińskiej“ punkt graniczny. Z tym bowiem rokiem kończy się twórczość pionierów „szkoły“; Zaborowski i Malczewski już nie żyją, a muza ukraińska Goszczyńskiego milknie z chwilą opuszczenia przez niego na zawsze rodzinnej prowincji. [Z nowego ujęcia postaci Wernyhory, o którym Goszczyński jeszcze w roku 1829 osobną powieść (zaginioną) napisał, tylko ułamki i pomysły dochowały się w notatach, pochodzących z lat 1832—1835]³. Na Zaleskiego wpłynął również ujemnie rozbrat z ziemią rodzinną, choć inaczej. Ilościowo bowiem twórczość, oparta o Ukrainę, wzmagą się nawet, ale jakościowo jest osłabiona o tyle, że podejmuje te same motywy i w takiej samej formie, z mniejszą już świeżością i z pewnym powtarzaniem się.

Najbardziej jednak destruktywnie oddziałał r. 1831 na twórczość innego poety „ukraińskiego“, T. Padurra, zniszczył ją bowiem zupełnie. Padurra przynależy z całą swą poezją, tak czasowo, jak ideowo, do okresu przed r. 1831. Chociaż bowiem pierwsza edycja poezji ujrzała świat dopiero w r. 1844, to jednak utwory te z tradycji ustnej już dawniej powszechnie były znane na Ukrainie, Wołyniu i Podolu. Ukrainiec rodem i krzemieńczanin, ten drugi, współczesny Zaleskiemu liryk ukraiński, stworzył — rzec można, — swem życiem i twórczością ideał romantycznego poety. Tworzył bowiem swe pieśni podczas wędrówek po Ukrainie w romantycznej postaci wędrownego lirnika⁴, z celem politycznym wzbudzania w kozaczyźnie zapału do wspólnej sprawy z Polską⁵. *Dumy* te i *Ukrainki*, w których wskrzesza historyczną przeszłość kozacką lub daje różne typy charakterystyczne kozackie, zrosnięte są z pod-

¹ B. Suchodolski, *S. Goszczyński*, s. 124—5, 175, 310—11.

² Pigoń S., *S. Goszczyńskiego nieznaną powieść poetycką o Wernyhory* (*Przegląd współczesny* 1925 II, s. 214—215).

³ Pigoń S., *ibid.*, s. 215—224.

⁴ *Pisma T. Padurra*, s. I, III—VIII, IX, X.

⁵ *Prawdziwy życiorys T. Padurra*. Poznań, 1875.

łożem Ukrainy jeszcze silniej, niżeli poezja Zaleskiego, do której zbliżone są duchem i stylem. Nietylko bowiem układane są w „narzeczu krajowym“ (według własnego określenia poety)¹, ale i w duchu ludowym tak wiernie, że już współcześnie uważano je przeważnie za ludowe. Podobne bowiem w charakterze, podobne są i w swych losach do dziejów pieśni ludowej². Tworzone zawsze do muzyki, wydane wraz z melodią, podawane z ust do ust, otrzymały i tę cechę pieśni ludowej, konieczność ustnej tradycji, i jak one stały się zmiennymi i jak one wkońcu zyskały bezimiennosc³. Za życia już bowiem zapomniano o twórcy, autor stał się mitem, a jego utwory własnością ogółu⁴. W ten sposób pieśni Padurra zadowolili — rzecz można — w najwyższym stopniu postulat romantyzmu, żądający tworzenia w duchu twórczości ludowej. Po r. 1831, który przyniósł bankructwo przewodniej idei życia i twórczości poety, twórczość jego zamiera.

Po r. 1831 „szkoła“ rozpada się na dwa odłamy, o pewnych zasadniczych różnicach. Odłam emigracyjny, na którym nostalgia wycisnie piętno idealizacji, zwróci się głównie ku przeszłości Ukrainy i obierze za temat kozactwo, w kraju twórczość autorów „szkoły“ oprze się więcej na ludzie i na teraźniejszości, a wskutek bliskości materiału terytorjalnego da realistyczne ujęcie tematu.

Słowacki, należący do młodszej generacji w „szkole“, ulegał w pierwszych próbach obrabiania tematów ukraińskich modzie literackiej, wkrótce jednak zdał sobie z pełną świadomością sprawę z wartości materiału poetyckiego Ukrainy dla literatury romantycznej, a szczególnie dla kierunku w niej narodowościowego. Wskazuje to wyraźnie przedmowa do *Króla Ladawy*, świadczy niemniej o tem oparcie *Żmii*, poematu, który miał dać kwintesencję literackiego romantyzmu polskiego⁵, o tematy ukraińskie. To też w wielkiej twórczości Słowackiego Ukraina jako temat stale powraca aż do ostatnich utworów, równocześnie jednak koncepcja tej ziemi przechodzi ewolucję⁶. Po egzotycznej w *Żmii*, — egzotyzm bowiem góruje w syntezie elementów ukrainizmu, jaką dawał poemat — wysuwa się na czoło narodowa. Koncepcja ta, począwszy od *Króla Ladawy* poprzez *Dumę o Wacławie* i *Wacława* potężnieje, urasta w narodowo-bohaterską, aż *Beniowski* stwierdza, jak dalece Ukraina zrosła się u Słowackiego z pojęciem narodowości tematu. Ta rycerska epopeja narodowa, poemat o staropolskiem życiu i polskiej przyrodzie, rywalizujący w odtwarzaniu dawnej

¹ *Pisma T. Padurra*, s. IV.

² *Pisma T. Padurra*, s. XXIV, XLV, XLVIII, LI.

³ Bystroń J., *Artyzm pieśni ludowej*, s. 7—9, 70.

⁴ Przyborowski, *T. Padurra (Bibl. Warsz. 1872, t. IV, s. 421—423)*.

⁵ Kleiner J., *J. Słowacki*, t. I, wyd. trzecie, s. 126—147.

⁶ Czermiński A., *Ukraina w poezji Słowackiego*, 1930.

polskości z *Panem Tadeuszem*¹, opiera się o tematy ukraińskie. W ostatnim okresie zaczęła brać u Słowackiego górę koncepcja tragiczno-mistyczna nad narodowo-bohaterską. Tak w *Śnie srebrnym Salomei* (1843), jak w późniejszych redakcjach *Beniowskiego*, wysunęła się na czoło motywów hajdamaczyzna². Ale gdy do tej pory autorzy „szkoły” sprowadzali tragiczne konflikty na Ukrainie do kwestyj socjalnych — Słowacki, może pod wpływem Rzewuskiego, rozróżnił już dwie narodowości. Po raz ostatni powraca Ukraina w twórczości Słowackiego znowu w koncepcji narodowo-bohaterskiej i mistycznej zarazem w *Zawiszy Czarnym* jako mistyczne tło dla szlacheckiego zamku i dla rycerza, ukazanego w roli, którą Malczewski uczynił klasycznym wyrazem rycerstwa polskiego — w walce z Tatarami³.

Na emigracji również rozkwita nowa twórczość, wybitnie „ukraińska”, która wprowadza niezwykle wartości tak do „szkoły”, jak do literatury polskiej wogóle. Czajkowski, nie tylko całą twórczością, ale także życiem, wprost stylowo romantycznym, jest wspaniałym produktem twórczej siły terytorjum ukraińskiego i zarazem świetnym reprezentantem tego regionalnego kierunku w literaturze. Szlachcic polski, zarazem krwiak i tradycją silnie z kozaczną złączony, ataman kozacki i turecki „Sadyk-Pasza” w jednej osobie⁴, całe życie poświęcił idei wskrzeszenia politycznego kozaczyzny, a przez nią Polski⁵. Ale kozactwo odgrywało główną rolę nie tylko w jego programie politycznym — ono stało się również podstawą programu literackiego. Czajkowski chciał widzieć szeroki wpływ pierwiastków kozackich na kulturę Słowian Północy i Wschodu, a w szczególności podkreślał doniosłą rolę elementów kozackich, przechowanych w twórczości ludu Ukrainy, w kształtowaniu literatury polskiej⁶. Realizacją tego programu było wprowadzenie elementu kozactwa tak wszechstronnie i na tak wielką skalę, jak tego nie uczynił nikt przed Czajkowskim, ani po nim, w *Powieściach kozackich* (1837), *Ukrainkach* (1841), w historycznych romansach: *Wernyhorze* (1838), *Hetmanie Ukrainy* (1841), *Koszowatej* (1841) i innych. Cel polityczny twórczości literackiej⁷, jak i sama idea polityczna, zbliża Czajkowskiego do Padurry. Wogóle Czajkowski występuje jako jaskrawy przedstawiciel kierunku, za idealistyczny współcześnie uważanego.

¹ Kleiner J., *ibid.*, t. III, wyd. drugie, s. 89, 112, 114–117, 123–126.

² Kleiner J., *J. Słowacki*, t. IV, cz. I, s. 158–161.

³ Kleiner J., *J. Słowacki*, t. IV, cz. I, s. 174.

⁴ Gawroński Fr., *Michał Czajkowski*, s. 20.

⁵ *Wernyhora*, wstęp autora do III wydania 1861, t. I, s. 5 i 9.

⁶ Wokulska-Piotrowiczowa, *Powieści kozackie i Ukrainki M. Czajkowskiego* (*Pamiętnik Literacki* R. 1931, s. 50, 53).

⁷ Przedmowa autora do II wyd. *Powieści kozackich*. Skutari, 1862 i przedmowa do III wyd. *Wernyhory* 1861, t. I, s. 10.

Inicjując w „szkole“ formę powieściową, był zarazem pionierem w zakresie powieści historycznej polskiej przez wprowadzenie nowego żywiołu, Ukrainy i kozactwa, a przedewszystkiem przez stworzenie pierwszej powieści historycznej, naprawdę w wielkim walterscotowskim stylu.

Z emigracyjnej grupy na wzmiankę zasługuje Lucjan Siemieński, niezbyt wprawdzie oryginalny w swych drobnych poezjach ukraińskich (*Trąby w Dnieprze*, 1836), ale pierwszy, który z tematów Ukrainy wydobyl ton wieszczcy, mistyczny w rzekomo historycznych prorocत्वach Wernyhory (*Dumka Ukraińca*, 1841).

Tymczasem w kraju rozwija się twórczość „szkoły“ niemniej obficie, idąc w kierunku realistycznym, zainicjowanym przez Goszczyńskiego.

T. Olizarowski, — krzemieńczanin, nieznający zresztą Ukrainy¹ — w swojej powieści poetyckiej *Zawerucha* (1836), wykazuje wyraźne wspólności z *Zamkiem Kaniowskim*, co jednak nie przeszkadza faktowi, że poemat posiada wysoką artystyczną wartość i wnosi nowe motywy. Nowością będzie to, że zajmuje się Ukrainą współczesną i to wyłącznie ludową, odtwarzając lud w jego życiu codziennem. Wysoki zaś walor zapewniła poematowi niezwykła prostota i zwartość konstrukcji, a zarazem typowo ludowy prymitywizm konfliktu, świetnie harmonizujący z powieścią zamierzoną w duchu ludowym².

Równocześnie z Olizarowskim wstępujący w szranki pisarskie „szkoły“ A. Groza poświęcił swej rodzinnej Ukrainie obfitą twórczość, tematami obejmując Ukrainę ludową, kozacką, szlachecką, współczesną i historyczną, ujętą w różnorodne formy: powieści poetyckich większych (*Pan Starosta Kaniowski*, 1836, *Śmieciński*, 1850) i mniejszych, drobnych liryków, dramatu (*Hryć*, 1858) i prozy pamiętnikarskiej. (Osobny dział stanowią t. zw. „opracowania“ w formie wierszowej ludowych powieści bez zmian).

Obfitość twórczości Grozy nie zawsze szła w parze z wartością artystyczną, wskutek zbytnej zależności od surowca podań ludowych i wskutek wybitnego naśladownictwa, na każdym kroku, mistrzów „szkoły“. Poezje jego jednak posiadają przecież specyficzną wartość regionalną przez utrwalenie cech miejscowej kultury, zwłaszcza ludowej. Takiego też rodzaju walory pamiętnikarskiej, dającej w *Szkicach* i *Mozaike kontraktowej* barwny i wierny obraz ośrodka ówczesnego życia ekonomicznego i kulturalnego, jakim były dla Ukrainy kontrakty kijow-

¹ Korbut G., *Olizarowski T. A.* (*Wiek XIX*, t. VI, s. 79).

² Powieść poetycka *Sonia* 1839 nie stoi na wyżynie artyzmu *Zaweruchy*, jak i drobne liryki. Dramat ukraiński *Rognieda* dotychczas w rękopisie.

skie. Jako pamiętnikarz Ukrainy, utrwalający jej bieżące życie obywatelskie i małomiasteczkowe, zajmuje Groza osobne stanowisko w „szkole”¹.

Twórczość Rzewuskiego oparta o ukraińskie tematy, chociaż rozpoczyna się na emigracji *Siczą Zaporoską (Pamiętki Soplicy, Paryż, 1839)* — przynależy jednak do odgałęzienia krajowego. Dalsza bowiem kontynuacja tej twórczości ma miejsce w kraju (gawęda *Zamek Kaniowski, 1844* i romans awanturniczy *Zaporożec, 1854*) — przedewszystkiem zaś ideowo bliski jest Rzewuski ujmowaniu Ukrainy przez „szkołę” w kraju, daleki natomiast od idealizacji emigracyjnej. Pod tym względem stanowi jego *Sicz Zaporoska* pewnego rodzaju punkt zwrotny, daje bowiem początek odmiennemu kierunkowi w traktowaniu jednego z głównych jej tematów, kozactwa. Dotychczas bowiem traktowano je jako gałąź, odmienną wprawdzie, ale od wieków do pnia kultury polskiej przyrosłą. Rzewuski zaś pierwszy zajął inne stanowisko, podkreślając obcość, a nawet wręcz wrogość społeczeństwa kozackiego dla kultury polskiej². Takie stanowisko było wypływem chęci przeciwstawienia się idealizowaniu kozactwa przedewszystkiem przez Czajkowskiego, który specjalnie podnosił znaczenie kozactwa dla Polski. Historjografja zaś konserwatystów widziała tylko w szlachcie polskiej czynnik podstawowy charakteru narodowego. Tendencja ta wycisnęła silne piętno naturalistyczne na obrazie kozactwa Rzewuskiego.

Żadnemu z autorów drugiego okresu „szkoły” tak jasno nie uświadomiła się młodszość jego twórczości, jak Grabowskiemu. Główny krytyk „szkoły”, bystro rozróżniający rozmaite jej kierunki i wskazujący autorom nowe drogi — gdy osiadłszy w Ukrainie na stałe, podejmował na nowo tematy ukraińskie — dostrzegł wielki rozdźwięk pomiędzy Ukrainą literacką a realną³. Zwraca się zatem, jako realista z natury, do najbliższej, mającej jeszcze żywych naocznych świadków tradycji, przedewszystkiem zaś do Ukrainy współczesnej. W obydwu tych kierunkach idą jego powieści *Koliszczyzna i stepy (1838)*, *Stannica Hulajpolska (1840)*, *Zamięć w stepach (1862)* i gawęda *Pan Starosta Zakrzewski (1860)*. Życie ówczesne dworu szlacheckiego i ludu, ówczesne stosunki ekonomiczne, jak i zewnętrzna fizjognomja prowincji stały się właściwą dziedziną twórczości Grabowskiego. I w tem leżała nowość kierunku, że umiał znaleźć piękno i w Ukrainie współczesnej, budzącej się do bardziej cywilizacyjnego, choć zarazem bardziej prozaicznego życia⁴. Tę jednak oryginalność kierunku okupił zależnością od Rzewuskiego, stając się ze zwolennika tradycji kozackiej jej przeciwnikiem.

¹ Galle H., *Groza Aleksander Karol (Wiek XIX, t. IX, s. 444—445, 448)*.

² Szweykowski Z., *Powieści historyczne H. Rzewuskiego, s. 314—317*.

³ *Koliszczyzna i stepy, s. 1—4, 41—43, 20—21. Ogrody w Ukrainie (Ateneum, 1842)*.

⁴ Grabowski, *Korespondencja literacka, 1842, s. 171*.

Najdalsze konsekwencje ze stanowiska Rzewuskiego wysnuł W. Pol, który zupełnie usuwa z widowni Ukrainy kozactwo, a kresową jej rolę dziejową oddaje w ręce szlachty, i to nie tubylczych kresowców, lecz przybyszów z rdzennej Polski, do których należy Mohort.

Ażeby dzieje „szkoły“ w drugim okresie rozwoju przedstawić w całości, nie można pominąć milczeniem całej rzeszy drugo- i trzeciorzędnych autorów, którzy obok głównych przedstawicieli tego kierunku uprawiali przez przeszło ćwierć wieku bardzo gorliwie niwę poetycką Ukrainy, obficie zasilając od czwartego dziesięciolecia wieku czasopisma i periodyczne wydawnictwa. Liczne, lecz artystycznie przeważnie bezwartościowe, dziś pyłem zapomnienia pokryte, utwory te wywołane zostały modą ukraińszczyzny u publiczności, a zwłaszcza entuzjastycznym stanowiskiem krytyki literackiej, która kierunek ukraiński za *par excellence* narodowy obwieszczała. Trzeciorzędna ta literatura „ukraińska“, której współczesna krytyka nadawała obraźliwe miano „ukrainomanji“, zaważyła na losach „szkoły“, ale — ujemnie. Przez obniżenie poziomu i zbanalizowanie kierunku przyczyniła się do jego upadku, wywołując jako reakcję rewizję jego wartości, a wkońcu wystąpienie przeciw niemu. Pierwszy wystąpił przeciw „szkole“ Kraszewski, zaliczając ukrainomanję do „Chorób moralnych XIX w.“¹, a głosy z *Pamiętnika Naukowego*² krakowskiego nawoływały do zaprzestania ukrainizmu jako tematu już wyczerpanego. Głównym jednak oskarżycielem stał się — rzecz dziwna — dotychczasowy obrońca i protektor, Grabowski, poddając ostrej krytyce główny temat, kozactwo. Ta zmiana frontu byłego wielbiciela kozactwa, widzącego w jego zabytkach szczęty, sięgające rdzenia narodowej kultury, nastąpiła pod wpływem Rzewuskiego, z chwilą przyjęcia przez Grabowskiego politycznej orientacji zachowawczej, uznającej za narodowe jedynie tradycje szlacheckie, a odrzucającej tradycje kozackie jako pierwiastki kulturze polskiej obce³. Było to wystąpienie przeciw całemu idealistycznemu kierunkowi „szkoły“, było to zarazem ze strony wstecznej, zachowawczej partji przeciwstawienie się ideom podstawowym państwowości polskiej, ideom wytworzenia jedności narodowej zapomocą zbratania i wciągnięcia w szeroki świat polskiej kultury różnoplemiennych żywiołów, wchodzących w skład Rzeczypospolitej. Idee te po utracie niepodległości wyraziły się powtórnie w sferze ducha, w literaturze romantycznej, obejmującej zasięgiem twórczości polskiej różnorodne elementy regionalnych odrębności, co więcej szukającej w nich właśnie podstaw narodowości. Ale Grabowski stał się już wówczas przeciwni-

¹ *Tygodnik Petersburski*, 1839, cz. XIX i XX.

² 1837, Nr. 9, s. 444—458.

³ *Korespondencja literacka*, 1842 cz. I List III, 1843 cz. II List XVIII, XX.

kiem romantyzmu; czynił go też odpowiedzialnym za błędny — jego zdaniem — kierunek „szkoły“. Głównie jednak podcina „szkołą“ inny potężny przeciwnik romantyzmu — pozytywizm, który wystąpił po 1863 r. ze szczególną mocą. Wskutek potępienia ideologii romantyzmu — „szkoła ukraińska“, duchowe dziecko romantyzmu, pozostaje poza nawiasem zainteresowań literackich społeczeństwa. Nieliczni też pisarze, kontynuujący nadal ten kierunek, nie znajdują zupełnie oddźwięku, jak L. Sowiński, T. T. Jeż, Grudziński, Stachurski¹ i inni. Po roku więc 1863 nastaje wielka stosunkowo cisza na niwie ukraińskiej, trwająca blisko lat 20. Nagle, po roku 1880, fala ukrainizmu na nowo zaczyna wzbierać. Nawrót do ultra-romantycznego tematu pozostaje w ścisłym związku z formowaniem się nowego prądu w umysłowości polskiej — neoromantyzmu. Znamienny to dla potencjalnej żywotności tworzywa Ukrainy fakt, że właśnie tę powrotną falę romantyzmu wyczuwa pierwsza „szkoła ukraińska“, wzmożoną produkcją dając znać o sobie i wydając ze swego łona pierwszy utwór, który był wyrazem romantycznych dążeń, na nowo przenikających społeczeństwo — *Ogniem i mieczem*.

Sienkiewicz, pragnąc narodowi, skrępowanemu ciasnym światopoglądem pozytywistycznym, otworzyć szerokie horyzonty, na jakich tylko rodzi się wielka myśl i wielki czyn — sięgnął do tematów „szkoły ukraińskiej“ i znalazł w terytorjum dawnej Ukrainy, w jej stepach i jej kresowcach, potężny wyraz dla swej idei. Epopeja ta, arcydzieło powieści historycznej, w którym równocześnie otrzymały świetny kształt główne motywy „szkoły“, historyzm i orientalizm, życie szlachty kresowej i przyroda Dzikich Pól, dowodzi, jaką potęgę potrafi wydobyc genjusz z tematu, zdawałoby się, przeżytego. *Ogniem i mieczem* stoi bowiem samotnie na wyżynach artyzmu, grupując się zaś czasowo około wielkiego dzieła utwory brzmią już jak ostatnie akordy z mocno ogranej liry ukraińskiej. Że jednak siła terytorjum Ukrainy, jako tworzywa literackiego, nie została wyczerpana i trwa nadal, świadczy T. Micińskiego *Wita* (1913, wydana 1926) i współczesna twórczość J. Iwaszkiewicza, prześlągnięta nawskróś charakterystycznymi znamionami tej prowincji, tak w tematach, jak w stylu, którego ścisłą zależność od czynników terytorjalnych stwierdza sam poeta².

Przegląd dziejów „szkoły ukraińskiej“ pozwala sobie uprzytomnić, jakie walory twórcze i artystyczne wniósł ten kierunek do literatury polskiej. Z początkiem „szkoły ukraińskiej“ łączą się zawiązki romantyzmu, niezależnego od współczesnego mickiewiczowskiego, „szkoła“ jest terenem nie tylko najwcześniej-

¹ Chlebowski, *Poezja polska po r. 1863 (Dzieje liter. pięknej w Polsce, cz. I, s. 516—520).*

² *Księga dnia i nocy. Księżyc wschodzi.*

szego, ale i najbujniejszego jego rozkwitu, z nią wkracza istotna ludowość, od niej zaczyna się naprawdę walterskotowski romans historyczny, z jej łona wychodzi i pierwsza narodowa powieść poetycka i pierwszy utwór neoromantyzmu, ona inicjuje nowe formy liryki i prozy poetyckiej, ona wzbogaca literaturę wspaniałymi koncepcjami krajobrazu. Kierunek ten rozszerza zasoby literatury polskiej wprowadzeniem niezwykle bogatego artystycznie środowiska, sprawiając, że egzotyczne kozactwo, odrębne lokalne piękno Ukrainy, wielka przyroda stepu i morza stały się własnością nawskróś narodową. Jeżeli więc uprzytomnimy sobie niepożytą żywotność tworzywa tego terytorjum, wydającego arcydzieła, jego szczególną dynamikę twórczą, wyrażającą się w mnogości nowych kierunków i nowych form literackich, na tym gruncie wykwitłych, — musimy przyznać, że południowo-wschodnie terytorjum ukraińskie dawnej Rzeczypospolitej zdobyło dominującą rolę w literaturze polskiej.

Lwów

Marja Bielanka-Luftowa
